



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 7 sierpnia 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii z dzisiejszej liturgii Jezus przemawia do uczniów, żeby dodać im otuchy w obliczu wszelkiego lęku i zachęcić ich do czujności. Zwraca się do nich z dwoma zasadniczymi wezwaniami. Pierwsze to: „Nie bój się, mała trzódko” (Łk 12, 32); drugie: „Bądźcie gotowi” (por. w. 35). „Nie bój się” i „bądźcie gotowi”. Są to dwa kluczowe słowa dla pokonania lęków, które niekiedy nas paraliżują, i przewyciężenia pokusy życia biernego, uspionego. „Nie bój się” i „bądźcie gotowi” – zatrzymajmy się przy tych dwóch wezwaniach.

Nie bój się. Jezus przede wszystkim dodaje uczniom otuchy. Przed chwilą skończył mówić im o pełnej miłości i opatrnościowej trosce Ojca, który troszczy się o lilie na polu i ptaki na niebie, a więc tym bardziej o swoje dzieci. Dlatego nie należy martwić się i niepokoić – nasze dzieje są trwale w rękach Boga. To nawoływanie Jezusa, żeby się nie obawiać, dodaje nam otuchy. Czasami bowiem czujemy się uwięzieni w uczuciu zniechęcenia i niepokoju – jest to lęk, że sobie nie poradzimy, że nie będziemy uznani i miłowani, lęk, że nie zdołamy zrealizować naszych planów, że nigdy nie będziemy szczęśliwi, i tak dalej. A zatem zabiegamy, żeby znaleźć rozwiązania, żeby znaleźć jakąś przestrzeń, w której można zaistnieć, żeby gromadzić dobra i bogactwa, żeby uzyskać zabezpieczenie; a jak się to kończy? Dochodzi do tego, że żyjemy w ciągłym niepokoju i zamartwianiu się. Jezus natomiast nas uspokaja: nie bójcie się! Zaufajcie Ojcu, który pragnie dać wam wszystko, czego naprawdę potrzebujecie. Dał wam już swojego Syna, swoje królestwo i wciąż wam towarzyszy swoją opatrnością, troszcząc się o was każdego

dnia. Nie bój się – to jest pewność, do której należy przywiązać serce! Nie bój się – serce przywiązane do tej pewności. Nie bój się.

Jednak świadomość, że Pan z miłością czuwa nad nami, nie upoważnia nas do tego, żeby usypiać, żeby oddać się lenistwu! Przeciwnie, musimy być przebudzeni, czujni. Kochać oznacza bowiem być wrażliwym na drugiego, dostrzegać jego potrzeby, być otwartym na wysłuchanie i przyjęcie, być gotowym.

Drugie słowo: „*Bądźcie gotowi*”. Jest to druga dzisiejsza zachęta. Jest to chrześcijańska mądrość. Jezus wielokrotnie wypowiada to wezwanie, a dziś robi to za pomocą trzech krótkich przypowieści, w których centrum jest pan domu, który - w pierwszej - wraca niespodziewanie z uczyty weselnej, w drugiej - chce uniknąć zaskoczenia przez złodziei, a w trzeciej - wraca z długiej podróży. Przesłanie wszystkich jest następujące: trzeba *być czujnym*, nie zasypiać, to znaczy nie być roztargnionym, nie ulegać wewnętrznemu lenistwu, bowiem także w sytuacjach, kiedy się tego nie spodziewamy, przychodzi Pan. Trzeba zachować tę czujność wobec Pana, nie być uśpionym. Trzeba być przebudzonym.

A na końcu naszego życia zażąda od nas rozliczenia z dóbr, które nam powierzył; dlatego czuwanie oznacza także *bycie odpowiedzialnym*, to znaczy strzeżenie tych dóbr i zarządzanie nimi z wiernością. Tak wiele otrzymaliśmy - życie, wiarę, rodzinę, relacje, pracę, a także miejsca, w których żyjemy, nasze miasto, świat stworzony. Otrzymaliśmy tak wiele. Spróbujmy się zastanowić: czy dbamy o to dziedzictwo, które Pan nam zostawił? Czy strzeżemy jego piękna, czy też korzystamy z rzeczy tylko dla siebie i dla naszej chwilowej wygody? Powinniśmy się nad tym trochę zastanowić: czy jesteśmy stróżami tego, co zostało nam dane?

Bracia i siostry, podążajmy bez lęku, pewni, że Pan zawsze nam towarzyszy. I bądźmy przebudzeni, żeby nie przydarzyło się nam, że będziemy spali, kiedy Pan przechodzi. Św. Augustyn mówił: „Boję się, że Pan przejdzie, a ja tego nie zauważę”; że będę spał i nie spostrzegę się, że Pan przechodzi. Bądźcie czujni! Niech nam pomaga Maryja Dziewica, która przyjęła nawiedzenie Pana i z gotowością oraz wielkodusznie powiedziała swoje „oto ja”.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pragnę wyrazić zadowolenie z wypłynięcia z portów Ukrainy pierwszych statków załadowanych zbożem. Ten pierwszy krok pokazuje, że jest możliwe prowadzenie dialogu i osiągnięcie konkretnych rezultatów, które są korzystne dla wszystkich. Dlatego to wydarzenie jest także znakiem nadziei, i całym sercem ufam, że trzymając się tej drogi, będzie można położyć kres walkom i osiągnąć sprawiedliwy i trwały pokój.

Z bólem przyjąłem wiadomość o wypadku drogowym, do którego doszło wczoraj rano w Chorwacji – niektórzy polscy pielgrzymi, udający się do Medziugoria, stracili życie, a inni są ranni. Niech Matka Boża oręduje za nimi wszystkimi i ich rodzinami.

Dziś jest końcowy dzień Europejskiej Pielgrzymki Młodzieży do Santiago de Compostela, która w zeszłym roku, kiedy przypadał Święty Rok Kompostelański, została odroczone. Z radością błogosławię z serca wszystkich młodych ludzi, którzy w niej uczestniczyli, i błogosławię również tych, którzy pracowali przy organizowaniu tego wydarzenia i mu towarzyszyli. Oby wasze życie zawsze było drogą – wędrowaniem z Jezusem Chrystusem, wędrowaniem ku Bogu i ku braciom, podążaniem w służbie i w radości!

A teraz kieruję pozdrowienia do was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów, w szczególności wiernych z Malty. Pozdrawiam grupę z Crevalcore, młodzież z diecezji Werony oraz z Oratorium „Don Bosco” w Tolmezzo.

Życzę wszystkim miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!